Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 26 kwietnia 1928** **Cena egzemplarza 20 gr.**

PRENUMERATA:	
kosztuje z dostawą w miejscu:	
miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:	
Strona	200 Zł.
1/2 strony	100 „
1/4 „	60 „
1/8 „	30 „
1/16 „	15 „
1/32 „	8 „

Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 17. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Przedługie królowanie.

Po uchwaleniu budżetu sejm nasz, jak się zdaje, obradować będzie nad nową ustawą o samorządach. Niema w żadnem ugrupowaniu posła, któryby nie był przekonany, że dzisiejsze rady samorządowe nie odpowiadają całkowicie obecnej chwili i nie są w żadnej mierze wyrazem woli ludu, ani nie są zdolne tego ludu godnie reprezentować.

Już w poprzednim sejmie sprawa samorządów była kilkakrotnie rozpatrywana, lecz rozbijała się zawsze o partyjne kombinacje, gdyż każda partja chciała nową ustawę przykroić nie wedle życiowych potrzeb ogólno państwowych, lecz raczej na miarę własnych korzyści.

Z nowej ustawy samorządowej chciały poszczególne partje wyciągnąć dla siebie jak największe możliwości wyboru do ciał komunalnych swoich ludzi. Chodziło o to aby zrobić z rad miejskich środowisko partyjnictwa, koło którego całe życie organizacyjne i rozwojowe partji grupowałoby się.

Nie trzeba się nad tem rozwodzić, jak zgubne skutki miałyby takie pociągnięcia dla rozwoju miast, a tem samem dla całego państwa.

Dzisiejszy Sejm, uchwalając nową ustawę, musi wyjść z tego założenia, by nie partje, lecz ludzie weszli do nowych rad samorządowych, gdyż tylko wtedy możemy mieć gwarancję rozwoju miast.

Ustawa o samorządach jest bardzo pilna i ważna, specjalnie dla miast Małopolski, gdzie albo obradują starcze rady, albo dzierżą władzę komisarze rządu, wbrew woli ogółu.

Rady nagół zdekompletowane, czekające od lat na rozwiązanie, składające się z ludzi nie odpowiadających dzisiejszym potrzebom, nie mogą być warsztatem pracy twórczej dla miast, wręcz przeciwnie — tamują z całą stanowczością każdy odruch aktywnej pracy jednostek, których jest dość w każdem mieście, a które chciałyby pracować twórczo dla dobra ogółu.

Każdy okres czasu wydaje pewną ilość ludzi potrzebnych dla rozwoju ludzkiego.

My żyjemy w okresie błyskawicznie szybkich ewolucji. Byliśmy świadkami tak wielkich dziejowych przewrotów — nauczyliśmy się tak odmiennie patrzeć na życie, widzieliśmy tyle zmian ustrojowych, że dziwacznem się nam wydaje, że przez czas tej gwałtownej rewolucji wszelkich pojęć, tylko stolce radzieckie pozostały nietknięte i siedzą na nich ludzi ci sami co przed wojną, nie zmieniwszy się wiele, nie nauczywszy się niczego i obradują kramarskim sposobem jak przed laty, tak jakby od lat nic się nie stało.— Zdawałoby się, że grube mury ratuszów nie dopuszczały zgiełku wielkich przewrotów do uszu bezterminowych ojców miast. Ale przewroty wszelkie pociągają za sobą kategoryczne zmiany. Najmniejsza rewolucja stawia na czele nowych ludzi i to jest jej pierwszym objawem.

Przeszła wojna światowa — odzyskaliśmy niepodległość. Powiał przez świat wiatr zdemokratyzowania dusz — przeszliśmy przez piekło partyjnych rządów, przeżyliśmy silne chwile odrodzenia moralnego — a na ratuszu ciągle drzemią ci sami ludzie.

W interesie więc rozwoju miast należy się spodziewać, że Sejm ani chwili zwlekać nie będzie i wejdzie w życie nowa ustawa samorządowa, kładąca kres rządom ludzi, których wyniosła litera prawa zaborców, a na ratusz wejdą ludzie z woli obywatela wolnej Polski. **K.**

Na Ratuszu.

Dnia 21-go kwietnia odbyło się zebranie Magistratu na którem otworzono oferty na budowę domu czynszowego na Pogwizdowie. Wpłynęły oferty inż. Mikosia i inż. Eichhorna, inż. Okonia i inż. Plachte, inż. Müllera i inż. Tarkowskiego.

Oferty inż. Eichhorna inż. i Mikosia, inż. Okonia i inż. Plachte były prawie równomierne, oferta inż. Müllera była nieco wyższa, zaś inż. Tarkowskiego najdroższa

Na najbliższej Radzie będą oferty te rozpatrywane

Magistrat zakupił auto osobowe Citroen za cenę 1450 dolarów. Auto to ma służyć dla komisji budowlanej i dla prezydjum miasta.

Miasto posiada jeszcze jeden automobil osobowy, zakupiony przez inż. Rypuszyńskiego, jednak auto to jest niezdatne do użytku. Magistrat zamierza po przeprowadzeniu remontu auto to przerobić na wóz ratunkowy.

Na posiedzeniu komisji rozbudowy miasta pod przewodnictwem dr. Kryplewskiego uchwalono udzielić kredytu 120 tys. złotych na budowę trzeciego domu czynszowego na Kapłanówce.

W sprawie rzeźni wyjechali do Krakowa p. asesor Margulies, p. dyr. Zawadzki i p. dyr. Wowkonowicz w celu uzgodnienia poprawek w projekcie firmy Zieleniewskiego, oraz w celu zawarcia ostatecznej umowy. Ostatecznie powiększono bójnię świń przez stworzenie drugiego prażnika, co powiększy koszta o 22.000 zł. Wreszcie udało się as. Marguliesowi obniżyć ogólną cenę urządzeń jeszcze o 2 proc. przy zastosowaniu wszystkich poprawek. Kontrakt podpiszą strony zapewne w poniedziałek.

W najbliższym czasie ma być rozpatrywana sprawa budowy hal targowych na Burku.

W celu wykonania jak najracjonalniejszej hali dla naszego miasta będzie musiał Magistrat oglądnąć kilka wzorowych hal najnowszej konstrukcji. U nas hale takie są w Piotrkowie i Król. Hucie, zaś cudem nowoczesnej konstrukcji są hale w Monachium. —a

Marnowanie majątku miasta.

Przez utworzenie ulicy Warzywnej, bocznej od Lwowskiej, pozostał gminie pas frontowy gruntu budowlanego, długości 63 mtr., przylegający do gruntu p. Grabschrifta, handlarza gruntami. Obecnie grunt p. Grabschrifta, mający obszaru 3000 mtr. jest ziemią rolną, wartości kilku tysięcy zł.

Magistrat po zaciągnięciu opinji rzeczoznawców zaproponował Radzie odstąpienie tego pasu frontowego p. Grabschriftowi po 25 zł. za metr. czyli za 368 mt. 9300 Zł. Przy tej sprzedaży uzyska p. G. cztery piękne parcele, za które wydobędzie ok. 70.000 zł., więc przy tej transakcji zarobiłby ok. 50.000 zł.

Rada jednak obniżyła cenę na 15 zł. za mtr., gdyż znaleźli się radni, którzy raczej wystąpili jako zastępcy p. G., niźli w interesie miasta. — W obronie p. Grabschrifta, za obniżeniem ceny gruntu występywali pp.: dr. Schenkel, Heiman i Wilczyński.

Sprawa ta podlega zatwierdzeniu Rady Powiatowej i jest rzeczą pewną, że znajdą się tam czynniki, broniące interesów miasta, które nie dopuszczą do zbogacenia się jednostki na szkodę miasta. —a

Przez oświatę i kulturę obywatela do potęgi państwa.

Zbiórka na „Dar narodowy 3-go maja"

Zbliżający się dzień 3-go maja nakazuje przypomnieć społeczeństwu obowiązek daniny społecznej na cele oświatowe.

Pracę oświecenia i wychowania obywatel wykonywać winno nietylko państwo i samorządy, lecz także organizacje i towarzystwa kulturalno-oświatowe, które tworzą zjednoczenie polskich towarzystw oświatowych. Na pracę tych towarzystw idzie grosz zebrany na „Dar Narodowy 3-go Maja".

Oświata pozaszkolna, — głównie bibljoteki, opieka pozaszkolna — głównie bursy dla uczącej się młodzieży i szkolnictwo zawodowe, oto działalność wymagająca ogromnych sum. Same tylko szkoły zawodowe Macierzy, a jest ich 52 wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Głównym terenem tej pracy stały się województwa wschodnie. Tam stwarza macierz ośrodki kultury i oświaty, tam tworzy najsilniejsze słupy graniczne: domy oświatowe, szkoły zawodowe i bursy. Podobną pracę prowadzi towarzystwo szkoły ludowej w b, Galicji i towarzystwo czytelni ludowych w b. zaborze pruskim.

Pamiętając o tych pracach, dążyć należy, aby dzień Trzeci Maja stał się dniem, w którym szczepić trzeba powszechną świadomość potrzeby i ofiarności na cele społeczne.

Do komitetu honorowego tegorocznej zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja" wchodzą najwybitniejsze osobistości w państwie z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Komitet główny stanowią wojewodowie, kuratorowie okręgów szkolnych, przedstawiciele samorządów i instytucji społecznych. Wskazówki jak również afisze propagandowe, nalepki okienne, chorągiewki i inne materjały kwestowe, — przygotowało już biuro komitetu głównego (Warszawa, Krakowskie przedmieście 7 2-gie piętro) oraz zorganizowane, przy życzliwem współudziałem pp. starostów i prezydentów miast, komitety powiatowe i miejskie, które w tej sprawie udzielą wszelkiej pomocy i wyjaśniej.

—o—

Zgon ś. p. Michała Konopińskiego.

We wtorek, dnia 24 kwietnia zmarł w Krakowie ś. p. Michał Konopiński, naczelny redaktor „Nowej Reformy“.

Ś. p. Michał Konopiński był Tarnowiakiem i do końca swego życia interesował się sprawami naszego grodu. Zmarły piastował przez 40 ostatnich lat godność naczelnego redaktora „Nowej Reformy“. Był długoletnim członkiem Rady miejskiej m. Krakowa, członkiem honorowym syndykatu dziennikarzy.

Zmarł człowiek o sercu gołębiem, czułem szczerze na niedolę ludzką, senior publicystyki polskiej, ojciec młodego dziennikarstwa, opiekun młodzi literackiej, szczery demokrata, który przez całe swe ciężkie życie walczył dla dobra sprawy narodowej.

Ś. p. Michał Konopiński liczył 73 lat.

Ćwiczenia oficerów rezerwy.

„Na zasadzie rozk. Minist·a Spraw Wojskowych L. 1943 (Org. z dnia 31.III. 1928 r. wydanego na mocy art. 1. pkt. 72. Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.I. 1928) Dz. U. R. P. Nr. 4. (28. poz. 26) nowelizującego art. 70. Ustawy o powsz. obowiązku sł. wojsk. zostają powołani w roku bież. **na 6-cio tygodniowe ćwiczenia** oficerowie rezerwy ur. w latach: 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894. 1893, 1892, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego, i oficerowie rez. ur. w latach: 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 na II. ćwiczenia wojskowe oraz ppor. rez. nowowymianowani do dnia 1.I. 1928 r. z roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894.“

Oficerowie rez., podlegający powołaniu na ćwiczenia w r. bież., którzy do dnia 1. maja br. nie otrzymają karty powołania, — winni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P.K.U., z podaniem swego dokładnego adresu.

Wszelkich informacyj, odnośnie do ćwiczeń wojskowych udziela każdorazowo w godzinach urzędowych Kmdt. P.K.U. Tarnów.

Komendant P. K. U.
R. Zakrzewski, Major.

Wielki Tarnów.

W najbliższych dniach mają się odbyć konferencje przedstawicieli gmin, mających być przyłączonemi do Tarnowa z Prezydjum miasta i mają zapaść decydujące uchwały.

Jest to sprawa bardzo ważna i pilna. Konieczną jest rzeczą, aby gminy te jak najrychlej zostały przyłączone i aby przeprowadzić potem nowe wybory do Rady miejskiej.

Słyszymy, że gminy, mające być przyłączone do Tarnowa, czynią pewne trudności.

Słyszeliśmy o takim wypadku, że pewien staruszek, któremu w mieszkaniu chciano urządzić bez kosztów światło elektryczne, bronił usilnie świeczki łojowej, wyrzekając się elektryki. Podobnie postępują przedstawiciele okolicznych gmin, mających być przyłączonemi i mającemi bez żadnych wkładów, niby jakimś cudem, korzystać z udogodnień użyteczności publicznej większego miasta, t. j. ze szkół, kanalizacji, elektryki, wodociągów i t. p. Panowie ci stawiają jeszcze jakieś warunki.

Pewien ojciec, do którego nauczyciel zwraca się, aby syna swego przysłał do szkoły, odrzekł: „Będę go posyłał, ale niech mi pan nauczyciel da złoty zegarek. —a

Elektryczne latarnie z numerami domów.

Jak się dowiadujemy, budownictwo miejskie projektuje zaprowadzenie przy każdej bramie domu latarń elektrycznie oświetlonych z uwidocznioną liczbą domu i nazwą ulicy. Nowość ta przyczyni się dla lepszej orjentacji szczególnie porą zimową i wzmocni intenzywnie oświetlenie ulic.

Kraków posiada już takie latarnie i ceni to praktyczne urządzenie, chociaż z początku projekt ten spotkał się z żywymi sprzeciwami właścicieli realności.

Pomysł to nie polski, lecz istinnie ruski — „a więc ex oriente lux“ (x)

Zdjęcia fotograficzne Tarnowa z samolotów.

We wtorek dn. 24 b.m. tuż po godz. 3-ciej popołudniu ukazały się nad Tarnowem 3 samoloty, które poszybowawszy w stronę góry Marcina, gdzie zatoczyły koło, wnet zawróciły i przeleciawszy nad miastem skierowały się z powrotem do Krakowa.

Jak się dowiadujemy, były to aeroplany 2-giego pułku lotniczego z Rakowic pod Krakowem, które przy okazji lotu ćwiczebnego, miały dokonać zdjęć fotograficznych dla ukazać się mającej monografji Tarnowa, opracowywanej przez p. Władysława Simchego, asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jedno zdjęcie zrobiono z samego miasta, drugie zaś z pogórza karpackiego.

Na ekranie życia.

Zdaje się, że przecież wiosna przyjechała z powrotem, tylko że jeszcze nie rozpakowała swych walizek, więc nie może wyjść na ulicę ubrana w cudne promienie słoneczne, ale już zerka przez okno na nasz zmarzlych nieszczęśliwców i za każdem jej spojrzeniem robi się nam cieplej. Świadectwem tego, że wiosna już przybyła jest również to, że w Ogrodzie Strzeleckim zaczynają obcinać drzewka i chodniki posypywać ostrym żwirem. Jest to najnowsza metoda ogrodnictwa, zaczerpnięta w mądrych księgach murzyna z Senegalu prof. Radżi-Nieuko.

Wiosnę zwiastują również na rynku miniaturowe wiązki rzodkiewek, które przekupki sprzedają na wagę złota, klnąc przy tem siarczyście na paniusie, którym się rzodkiewek zachciewa a nie mają pieniędzy. U Palucha pojawiły się w oknie nowe kartofle i uśmiechają się do przechodnia wiosennie.

Jednem słowem nie jest tak źle. jabky być mogło, a słowa pana Wincentego, że będzie jeszcze gorzej nie mają żadnego zastosowania.

Jeszcze dni kilkanaście a marzeniem każdego będzie kąpiel i plaża. Mamy koło Tarnowa cudowną rzekę i piękny brzeg, gdzieby można urządzić plażę.

Ale kto się do tego zabierze?

Koszta nie byłyby tak wielkie a możnaby później pobierać niewielką opłatę od kąpiących się lub plażujących.

Wielu ludziom nie mogącym wyjechać do kąpiel lub letnisk z powodu bryndzy w kieszeniach umożliwiłoby to pobyt letni w Tarnowie zwłaszcza, że dogodne autobusy kilkanaście razy dziennie kursować będą między Dunajcem a Tarnowem.

Paniom które chcą przeprowadzić kurację odtłuszczającą radzimy wybrać się autobusami firmy z Brzostka w podróż do tej mieściny. Ręczymy że w starych tych i trzęsących wehikułach jeśli nie zostawią duszy — to stracą napewno tuszę. J. K.

Z wycieczek po mieście.

II.

Podczas spacerów naszych zbaczamy z ulicy Krakowskiej, w ulicę Urszulańską, jedną z najbardziej uczęszczanych; z jednej strony bowiem przy tej ulicy mieszczą się zakłady naukowe S.S. Urszulanek, a mianowicie szkoła powszechna, seminarjum nauczycielskie i gimnazjum, co w sumie daje bezmała tysiąc młodzieży przechodzącej dwa razy dziennie tą ulicą. Z drugiej zaś strony u wylotu ulicy znajduje się gmach pocztowy główny i jedyny, gdyż poczta na dworcu kolejowym jest zbyt odległą, a projektowana w opróżnionym gmachu posądowym filja, jeszcze nie jest otwarta. Całe więc miasto zdąża ku tej jedynej poczcie. Zdawałoby się, że miasto otacza specjalną opieką tak ważną arterję i stara się o należyte utrzymanie jezdni i chodników. Nic podobnego! Jezdnia w najgorszym stanie, pełna wybojów a na wiosnę i w jesieni błoto konserwuje się tak długo, póki go wiatr, lub promienie słoneczne nie osuszą.

W lecie zaś unoszące się tumany kurzu uniemożliwiają mieszkańcom otwierania okien.

Ale wkrótce będzie się ten kurz tragiczniej przedstawiał. Niedługo bowiem zaprowadzone zostaną telefony automatyczne. a skomplikowane urządzenia centrali telefonicznej nie znoszą najmniejszego pyłku, gdyż w tej chwili psuje się aparatura i telefony przestają funkcjonować. Można sobie teraz wyobrazić jak te telefony będą funkcjonowały, kiedy te tumany kurzu na urządzenia telefoniczne opadną. Dlatego już choćby z tego powodu należałoby jezdnię wybrukować.

Skoro jesteśmy już obok gmachu poczty wstępujemy w jej progi. W pierszej chwili nie możemy się w westibulu zorjentować! Wchodzimy na prawo w obszerny, wygodny korytarz, gdzie znajdujemy okienka nadawcze i strytki na listy, w zwiększonej w dwójnasób liczbie. Niema tu tłoku, ani przeciągów i interesent spokojnie i wygodnie załatwia sprawę. Dzięki energji dyrektora Gantera okazało się, że nawet w tym gmachu można było przy dobrej woli poczynić ulepszenia, które, nie czynią pobytu na poczcie przykrym. (x)

„Dr“ Beilisch—czyli wielki Tarnów ma swego wielkiego hochstaplera.

Wielkość obowiązuje — nie można wymagać aby w Żabnie działy się takie rzeczy jak w Paryżu i zrozumiałe to było że w małym Tarnowie nie działy się rzeczy mrożące krew w żyłach, żyło się tu cicho, bogobojnie. Najwyżej jakiś drobny złodziej zakradł się do kurnika i skradł koguty, albo szabasowe lichtarze znikły z komody starozakonnego domu. Kronika policyjna była skąpa, monotonna. Ale tu Tarnów nagle zachorował na wielkość.

Postanowił dosztukować kilka gmin w całość, począł zgrzybiałe dziury w brukach naprawiać postawił 3 ławki na Piłsudskiego, postawił mur jak się patrzy z reklamami świetlnemi, dba o czystość i higienę — jednem słowem Tarnów zaczął się europeizować. Z tym szalonym pędem do wielkości poczęła kronika policyjna również nabierać barwy.

Kilka miesięcy temu sprytny futrzarz Blasbalg naciągnął na dziesiątki tysięcy dolarów łatwowiernych tarnowiaków. W pewnym domu odbywają się schadzki kokainistów obojga płci. Pewna kobieta młodziutka umiera przez niedozwolone zabiegi występnej akuszerki. Kronika zbrodni rośnie. Ale to dopiero wstęp. Niejako malarskie podłoże do wielkiego dzieła.

Zjawia się w Tarnowie specjalista, z rodziny arystokracji światowych hochsztaplerów. Wynajmuje willę z pięknym ogrodem i tytułuje się doktorem chemji. Plany jego są wielkie. Zakłada fabrykę perfum i produktów chemicznych.

Fabryka ta jest oczywiście na księżycu, lecz mimo to znajdują się tacy, którzy chętnie na conto tej fabryki powierzają oszustowi swe oszczędności. Interes idzie. Pani Doktorowa (hochsztapler musi mieć piękną żonę) paraduje we futrach i jedwabiach. Kredyt rośnie.

Pan dr Beilisch ma już wyrobioną metodę pracy. Wchodzi elegancki z żoną do sklepu i kupuje za kilkaset złotych.

Pieniędzy niema, ale ma dobre rymesy. Który kupiec nie weźmie rymesy! Rymesy są wysokie i kupiec wypłaca jeszcze zwykle różnicą sumy. Nie trzeba dodawać że rymesy są fałszywe i kupiec stracił towar i pieniądze w dodatku. Kupców w ten sposób naciągniętych jest co niemiara. „Dr. Beilisch“ znikł z Tarnowa pozostawiając następcy wdzięczne pole działania. Poszkodowani płaczą, zaś policja czyni pościg za Beilischem wykreśliwszy odrazu szumny tytuł przed jego nazwiskiem, gdyż edukacja jego skończyła się na 1-szym kursie szkoły handlowej.

—o— *K.*

Z „Rodziny Wojskowej“.

Dnia 19 b. m. odbył się w lokalu stowarzyszenia przy Kasynie 16 p. p. pierwszy z cyklu odczytów pułk. dr. Goździewskiego o hygienie dziecka. Odczyt bardzo ciekawy i interesująco ujęty zgromadził wierne grono członkiń Rodziny Wojskowej, które z żywem zadowoleniem i wdzięcznością przyjęły cenne wskazówki udzielone im przez prelegenta.

Następny odczyt odbędzie się dnia 27 b. m. w piątek o godz. $5^1/_2$ pop. w lokalu stowarzyszenia.

Patronat.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat“ stosownie do przepisu § 43 Statutu odbędzie się 7 maja 1928 o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Głównego Gmachu Sądu okręgowego Nr. 12. I piętro przy ulicy Bernardyńskiej, na które P. T. Członków „Patronatu“ Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności:

1) Sprawozdanie z działalności „Patronatu“ w roku 1927.
2) Sprawozdanie kasowe roczne i zatwierdzenie rachunków.
3) Ewentualne wnioski członków.
4) Uzupełniający wybór Członków Zarządu — Komisji Rewizyjnej i ich Zastępców.

Za Zarząd: Prezes Zarządu
Dr. Władysław Kruczkiewicz.

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.

W dniu 27 kwietnia br. o godz. 8-mej rano odbędzie się na targowicy miejskiej w Tarnowie sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych oddziałów stacjonowanych w Tarnowie.

Licytacja jest publiczna bez ograniczenia.

Komendant Garnizonu: *Dragat*
pułkownik.

Kronika.

DO TARNOWA przybył pułk. szt. gen. Klebert i objął dowództwo 5 p. strz. k.

NA WYSTAWIE Jednorogu w Krakowie został zakupiony piękny obraz prof. tarnowskiego gimn. p. Dąbrowskiego przez Muzeum Śląskie.

WE ŚRODĘ dnia 15-tego znaleziono topielca nad Białą koło Chyszowa. Jak się wykazało jest to trup 12 letniego chłopca Lauba Meta z Tarnowa Nadbrzeżna Dolna 15., który przed kilku dniami wydalił się z domu i nie wrócił.

MOZES SOBAL ZWANY LEWKOWICZ z Borysławia skradł na szkodę swego współlokatora Hermana Butlera garderobę wartości 300 zł.

Ze sali koncertowej.

Zenon Fleischer, znakomity skrzypek, znany naszemu miastu z poprzednich swych występów, po sukcesach wiedeńskiego koncertu, grał 12 go kwietnia w sali kasynowej, która (o dziwo w obecnych czasach) była szczelnie wypełniona doborową, muzykalną publicznością.

I nie żałowali swej obecności ci, którzy przyszli: Fleischer to organizacja artystyczna najwyższej jakości; wszystko składa się na to, bo i wirtuozostwo, doprowadzone prawie do szczytu i solidna wiedza i duchowa głębia, pozwalająca wniknąć w daną epokę, w której jakaś kompozycja powstała i podać ją słuchaczowi w nieskażonej stylowej formie, jak n. p. koncert a molt Vivaldiego, kompozytora weneckiego, żyjącego w latach 1670—1743. Od Vivaldiego dopiero został koncert skrzypcowy podniesiony do godności utworu koncertowego i o tem przekonał Zenon Fleischer słuchaczy w zupełności; w jego interpretacji skrzyły się allegra i presta blaskami i kaskadami przeczystych passaży, a largo było wyśpiewane na skrzypcach wiolonczelową głębią tonu. Zaiste duch księdza Vivaldiego radował się, słuchając po dwóch wiekach tak stylowo zagranego koncertu!

Inne punkty bogatego programu zasłużyły też na serdeczny poklask, i tak Chaconne Backa, w której technika akordowa zdumiewała słuchaczy, warjacje na temat Corelliego, Tartiniego — Kreislera, dały obraz wirtuozostwa pierwszej klasy, tutaj bujny temperament artystyczny ponosi zbytnio artystę i gra szczególnie drugą warjację w szalonem wprost tempie. Potem rozlewne Schubertowskie Ave Maria, gdzie o dźwięku organowym nienaganne oktawy rozbrzmiewały w sercach słuchaczy tak silnie, iż huraganowe oklaski zmusiły artystę do powtórzenia tego utworu.

Jeszcze Chopin — Hubermann — Walc Misza Elmann — melodja hebrajska i w końcu Paganini — Kaprys 24-ty szczyt techniki skrzypcowej, sztuczki te wykonywuje Fleischer z największą łatwością, gdyż nic co się tylko na skrzypcach da wykonać nie jest mu obcem. Czyni tę koncesję ze swej poważnej i głębokiej sztuki, którą nad życie ukochał, na rzecz szerokiej i tak mu wdzięcznej publiczności.

Akompanjament p. Silbigerowej jak zwykle doskonały.

Ze Sportu.

Machinacja K. Z. O. P. N.

Związek krakowski ograniczony został do terytorjum województwa krakowskiego. Należy zazdrościć klubom, które dzięki temu odłączono od tego związku. Kraków bowiem bezlitośnie akcentuje swą supremację i tak:

K. K. S. Metal postawiono do rozgrywek o wejście do klasy A przeciw Krowodrzy. Gdy jednak Krowodrza będąc w Krakowie dawno już wiedziała o tych grach, Metal na początek sezo.u bez trenningu zawiadomiony został na parę dni wcześniej.

Naturalnie Metal mecze przegrał z zespołem, z którym u końca ubiegłego roku, lub w tym sezonie ale w pełni wstydził by się mieć wynik z różnicą bramek niżej 3.

Ż. M. S. w ten sam sposób grała z Czarnymi i Łobzowianką, o wejście do klasy B. Efekt ten sam.

Gracze Tarnovii Smoczek i Jachimek nie mają zwolnień z Tarnovii i obaj przyjechali do Tarnowa. aby w myśl statutu P. Z. P. N. dostać zwolnienie, by móc grać w Garbarni.

Depesza! Związek krakowski bez zwolnienia grać pozwolił. Krąży wersja, że trzęsąca K. Z. O. P. N. Crakovia w zamian za zwolnienie graczy Seichtera i Chruścińskiego **zwolniła z Tarnovii** tych dwu graczy.

Zawiadomienie o terminie mistrzostw należało przesyłać na 5 dni naprzód. Obecnie na 24 godzin. A zatem Tarnovia mając grać w Krakowie może śmiało list o godzinie zawodów dostać dzień po meczu.

Narazie tyle!

Paskarstwo kolegium sędziów.

Kolegjum sędziów zniżyło taksę za zawody klasy A na zł. 10 ze złotych 15.

Jeżeli się zważy w jak ciężkiem położeniu są kluby i że obecnie rozgrywek kl. A jest 2 razy tyle co w roku ubiegłym, oraz że przecież kollegium sędziów nie potrzebuje dochodu około 500 zł. miesięcznie, to może przecież ustalą tak, jak tego wymaga nędza klubów.

Klasa A 5 zł., B 3 zł., C 1 zł. Zupełnie wystarczy.

Odnośnie do kosztów podróży zauważamy że sędzia, który w południe wyjeżdża z Krakowa a wieczorem tam wraca, pobiera koszta podróży w kwocie 3 kl. poć. posp. oraz 15 zł. dyjety.

Zważywszy że adwokat w razie wyjazdu pobiera wedle taryfy dziennie zł. 7 i to w wykonywaniu zawodu zarobkowego a nie jako amator sędzia piłkarski, chyba zakwestjonujemy to amatorstwo sędziów.

Pozatem zauważyliśmy że niejednokrotnie przyjeżdżają na zawody sędziowie mający bilety „regie“ a liczą pełną kwotę.

To już nawet jeszcze gorzej niż wedle taryfy „amatorskiego“ K. O. K. S. N.

Na przyszłość będziemy wymieniali takich „amatorów“ po nazwisku z wyliczeniem zarobku.

W najbliższą niedzielę Tarnovia - Krowodrza.

Tarnovia zdobywa pierwszy punkt w mistrzostwie klasy „A“.

TARNOVIA MAKKABI 1:1 (0:0)

Publiczność tarnowska przyzwyczaiła się do zwycięstw swojego pupila, to też w roku bieżącym, gdy wskutek odejścia kilku graczy Tarnovia zaraz z początku sezonu doznała trzy z rzędu porażki z Wawelem 2:3 ze Spartą 1:4 i z Podgórzem 0:4 zainteresowanie piłką nożną znacznie oziębło a niewielka garść fanatyków tego sportu liczyła na dalsze upokorzenia najlepszej drużyny Tarnowa.

Ale ostatnia niedziela zdaje się być punktem zwrotnym, zawody bowiem wykazały zupełną równorzędność tarnowian z najsilniejszą drużyną żydowską okręgu a wynik jest miernikiem rzeczywistych sił.

Pierwsza połowa gry minęła bez bramek, a w 10 minucie po pauzie po dośrodkowej piłce lewego skrzydła center ataku gospodarzy „stopuje“ piłkę ale tak nieumiejętnie, że lekka piłka wymknęła się mu z pod nóg i łukiem wpadła do siatki. Jachimek nie licząc się ze strzałem, nieprzygotowany, piłkę przepuszcza. Następuje okres ambitnej gry Tarnowa i doprowadza do karnego, gdy obrońca Makkabi pięścią wybił piłkę z linji bramki. Wykonanie tego rzutu powierzono Drowi Macce, który pewnym dolnym strzałem zdobywa bramkę, wyrównanie i pierwszy punkt dla Tarnovii.

Ostra pod koniec gra prowadzona przez Tarnovię głównie lewym skrzydłowym Golonką przynosi jeszcze wiele zaprzepaszczonych obustronnie pozycji, daje poznać wartość bramkarza oraz obrońców Tarnovii ale nie doprowadza żadnej ze stron do zwycięstwa. Sędzia p. Pitsele.

Kto będzie mistrzem klasy B.

Mistrzostwa kl. B. grupy tarnowskiej są już rozpisane. Metal, Jutrzenka, Samson z Tarnowa, Sandecja ze Sącza, Wisłoka z Dębicy, Czarni z Jasła i B.K.S. z Bochni staną do tych rozgrywek faworytem jest K.K.S. Metal.

Sandecja niema boiska.

W jakżeż dobrem położeniu są kluby sportowe Tarnowa, mające aż 4 boiska, podczas gdy niema tak wielkie miasto jak Tarnów Nowy Sącz boiska nie posiada i tamtejsza drużyna Sandecja kłopocze się gdzie grać?

Dodać wypada, że boiska w Tarnowie są wyłączną zasługą klubów które je zdobyły z małą pomocą a przeważnie z trudnościami ze strony miasta i władz.

Klasa C w rozbiciu.

Był już nawet taki rok że klasa C podokręgu tarnowskiego grała aż w 3 grupach, obecnie jedna k tylko Makkabi (Jasło) i Ż.M.S. przedstawiają się jako zorganizowane tawarzystwa. Resztę klubów znikło lub zamierają powoli. *Dr. R.*

Komisja Cennikowa.

W Srodę o g. 12 tej obradowała na Ratuszu Komisja Cennikowa. Obrady toczyły się dość drażliwie w sprawie podniesienia cen chleba. Piekarze tarnowscy chcieli dość znacznie podwyższyć cenę chleba grożąc strajkiem. Ostatecznie ustalono cenę chleba w handlu detalicznym na 71 gr. za klg. —a

Kiosk restauracyjny i automobilowy na plantach.

W najbliższym czasie ma stanąć kiosk restauracyjny browaru ks. Sanguszki na rogu ulicy Kolejowej i Krakowskiej z terasą na plantach. Obok tego kiosku ma stanąć drugi kiosk Forda. Projekta na te kioski wykonał pan inż. Müller. Kioski te będą ozdobą ulicy Krakowskiej. W kiosku Forda będzie się odbywać sprzedaż automobilów tej fabryki, oraz części składowych maszyn. —a



Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.